



# niedziela

## GŁOS Z TORUNIA

NR 38 (1292) • J • ROK LXII • 22 IX 2019 • TORUŃ

w numerze:

By nie zapomnieć  
Sanktuarium życia  
Skarb dla kapłana

### MYŚL NA TYDZIEŃ



**Tak wielu z nas otrzymuje od Pana Boga błogosławieństwo, a tak mało powraca, aby Jemu podziękować i oddać Panu Bogu pierwszeństwo.**

*Bp Wiesław Śmigiel*

## Są jak płatki

**W** idok kościoła we własnej miejscowości w Polsce nikogo nie dziwi. Na pytanie: Co stanie się w przypadku zamknięcia waszej świątyni z powodu braku kapłana lub wystarczającej liczby wiernych mogących utrzymać parafię? Wierni bez wahania mówią: – U nas musi być kościół. Wystarczy spojrzeć z uwagą na to, co dzieje się w Europie, powoli również w naszej ojczyźnie, by stracić tę pewność. Najlepszą drogę ku temu, by zaradzić tej sytuacji, wybrali członkowie Apostolatu Margaretka, który działał w wielu parafiach diecezji toruńskiej. To wielkie zaplecze ludzi, którzy wiernie każdego dnia modlą się w intencji konkretnego kapłana i o nowe powołania kapłańskie. Zaangażowani w modlitwę za kapłanów uczestniczą w spotkaniach wspólnoty, np. w uroczystość odpustową w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Grudziądzu czy Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu, aby z większą mocą wypraszać łaski dla nich.

**Beata Pieczykura**



Zwyczajem nowomiejskich dpustów jest błogosławieństwo niemowląt i dzieci nazywane „Kwiatki dla Matki”. Udzielił go bp Szamocki

Grażyna Janowska

## U MATKI BOŻEJ ŁĄKOWSKIEJ

**J** uż w 1750 r. papież Benedykt XIV potwierdził cuda, a zwłaszcza uzdrowienia, które dokonały się za pośrednictwem łąkowskiego wizerunku. Dzięki temu 4 czerwca 1752 r. dokonano obrzędu koronacji figury Najświętszej Matki trzymającej w ramionach Dzieciątko Jezus. Wówczas zaczęto wielbić Ją znacznie gorliwiej, a pątnicy napływali jeszcze liczniej. Ten kult nie podobał się Prusakom, którzy dążyli do zamknięcia klasztoru. Udało im się to w 1875 r. Mimo licznych pism nie pozwolono nawet na odprawianie Mszy św. na jego terenie. Tak osamotniony stał aż do 1882 r., gdy prawdopodobnie w wyniku uderzenia pioruna wybuchł pożar.

Dzięki szybkiej reakcji o. Binkowskiego, dawnego prowincjała, udało się ocalić cudowny wizerunek i przenieść go do kościoła parafialnego w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie można go podziwiać dzisiaj. To właśnie w tym roku

**Łąki Bratiańskie zapisały się w historii dzięki cudownemu wizerunkowi Matki Bożej Łąkowskiej. Od połowy XIII wieku mieszkańcy północnej Polski oddawali Jej część i byli wdzięczni za otrzymane łaski. Tak jest do dziś, ale najwięcej pielgrzymów przybywa do Cudownego Wizerunku na wrześniowy odpust**

mija 137 lat od czasu przeniesienia Matki Bożej Łąkowskiej do bazyliki pw. św. Tomasza.

Kilka dni przed odpustem Matki Bożej Łąkowskiej odprawiana jest zawsze Msza św. na terenach poklasztornych w Łąkach Bratiańskich, skąd pochodzi Łąkowska Pani. Eucharystię poprzedza co roku

tw. procesja wodna nurtem Drwęcy z łąkowską figurą, pod prąd rzeki, z Nowego Miasta Lubawskiego do Łąk. Tym razem zrezygnowano z tej ceremonii z powodu powalonych drzew w poprzek rzeki. Mszę św. w Łąkach w koncelebrze kapłanów na połowym ołtarzu odprawił ks. kan. Piotr Nowak, proboszcz parafii w Boleśzynie. Tradycyjnie podczas Mszy św. poświęcono pojazdy mechaniczne. Powrót wiernych do bazyliki w Nowym Mieście Lubawskim nastąpił procesjonalnie z lampionami. Pielgrzymi podczas drogi odmawiali modlitwę różańcową.

Tegoroczne uroczystości odpustowe rozpoczęły się 7 września modlitwą różańcową wokół kościoła, natomiast o północy odbyła się Pasterka Maryjna. 8 września, w główny dzień odpustu, Sumę odprawił bp Józef Szamocki w koncelebrze kapłanów, w tym członków Kapituły Kolegiackiej Nowomiejskiej.

**Stanisław R. Ulatowski**





# BUDOWANIE RODZINY

Renata Czerwińska

Tysiącom wiernych  
nie brakowało  
pogody ducha

**Z** Portu Drzewnego wracamy autobusem ściśnięci jak sardynki. Ktoś intonuje: „Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce...”. Efekt? Gremialny śmiech i rozładowanie atmosfery.

Uczestników kolejnego, 11. już Dziękczynienia w Rodzinie nie przstraszył siąpiący od rana deszcz ani kiepski dojazd do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu, znajdującego się na opłotkach miasta. Pod parasolkami, z kubkami parującej kawy w ręku oglądali występy chóru Con Passione, zespołu Totus Tuus oraz dziecięcego zespołu ludowego Swojacy. – W zeszłym roku też byłam, ale było ciepło! – mówi p. Małgorzata. Rzeczywiście, 7 września można by spodziewać się lepszej pogody. – Ale podoba się pani? – Tak, oczywiście!

W południe podczas Eucharystii świątynię wypełnił tłum wiernych z całej Pol-

ski. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. Nawiązując do nazwy wydarzenia, zaznaczył, że wdzięczność jest cechą człowieka prawdziwie pokornego. Zwrócił też uwagę, w jaki sposób winno wyglądać świętowanie, szczególnie dnia Pańskiego. Uczyc tego mogą rodziny chrześcijańskie: to Eucharystia w centrum dnia, modlitwa – także rodzinna, „trudna, ale niezwykle piękna”, rozmowy, wspólny obiad, uśmiech, budowanie więzi miłości. – Człowiek wierzący potrzebuje nie tylko odpoczynku, ale dnia świętego, czyli poświęconego Bogu, ponieważ dzięki Niemu lepiej pojmujemy sens życia, a także sens pracy – mówił Ksiądz Biskup. Dziękując przybyłym za dar ich wiary zachęcił do dawania świadectwa.

Za trwanie przy wartościach podziękował również słuchaczom Radia Maryja w specjalnym liście Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda.

Po południu w Porcie Drzewnym mimo deszczowej aury gościom sanktuarium nie brakowało pogody ducha. Przechadzali się wzdłuż barwnych kramów, rozstawionych na placu, słuchali kolejnych koncertów w amfiteatrze nad wodą, a wieczorem, już w kościele, oglądali występ zespołu „Mazowsze”. Chętnie włączali się do wspólnych śpiewów, intonowanych przez ojców redemptorystów, gospodarzy miejsca. Kiedy robiłam zdjęcie, poczułam dotyk czyjejś ręki na ramieniu. Obróciłam się – w końcu większość uczestników Dziękczynienia w Rodzinie to osoby starsze, może ktoś potrzebuje pomocy. Okazało się, że starsza pani z drugiego końca Polski nuciła właśnie „Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce...” i tym gestem chciała dać znać, że włącza mnie do rodziny.

**Renata Czerwińska**

## Wojownicy Maryi

Męski Różaniec w Grudziądzu odbył się po raz 4. Mężczyźni spotkali się na modlitwie 7 września przy figurze Matki Bożej przy ul. Kunickiego, na terenie parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się modlitwą „Anioł Pański”. Następnie rozważano radosne tajemnice różańcowe. Gromadzącym się przy świeca intencja wynagradzająca za bluźnierstwa przeciwko Niepokalanemu Poczęciu Maryi, jednak w każdym miesiącu dołączana jest dodatkowa intencja. We wrześniu uczestnicy modlili się za ofiary wojen z racji przypadającej w tym miesiącu 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.



Małgorzata Borkowska

Na zakończenie błogosławieństwa Bożego zgromadzonym udzielił ks. Wojciech Jonik, wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu.

**Małgorzata Borkowska**

**Kolejny Męski Różaniec w Grudziądzu odbędzie się 5 października o godz. 12 przy bazylice pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu**



**Pokonywane kilometry przypominają im, że 35 lat temu ta sama droga, którą biegną, była drogą męczeństwa wielkiego Polaka. Towarzyszy im bł. ks. Jerzy Popiełuszko, którego pamięć chcą uczcić i głosić innym o jego odwadze i wewnętrznej wolności**

**TOMASZ STRUŻANOWSKI**



Tomasz Strużanowski

**Biegacze oddają hołd  
bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze**

# BY NIE ZAPOMNIEĆ

**W**ieczór 19 października 1984 r., parafia pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Przed chwilą zakończyła się Msza św. i Różaniec, podczas którego rozważania wygłosił gość z Warszawy. Ks. Jerzy Popiełuszko, duszpasterz ludzi pracy, rezydent w parafii pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, to postać niezwykła – człowiek wewnętrznie wolny. Nie bacząc na realia stanu wojennego, a po jego zniesieniu na brutalne szykany ze strony komunistycznych władz, co miesiąc sprawuje Mszę św. w intencji Ojczyzny, tworząc z żoliborskiej świątyni prawdziwą wyspę wolności na oceanie PRL-owskiej siemienności. W homiliach mówi o sprawach, które są solą w oku władz, natomiast jak magnes przyciągają tłumy wiernych. Przypomina o godności człowieka, o jego pragnieniu wolności, o tym, że żadne kłamstwo nie jest w stanie zakrzyczeć prawdy, o tym, że władza ma służyć narodowi, a nie odwrotnie, że przymusowa ateizacja jest gwałtem na naturze człowieka. Każde jego słowo jest dla ekipy Jaruzelskiego niczym siarczysty policzek, choć ks. Jerzy nie nawołuje do gwałtu. Przeciwnie – wskazuje, że zło można zwyciężyć wyłącznie dobrem.

## Śmierć i zwycięstwo

Po kolacji ks. Jerzy wraz z kierowcą rusza w drogę powrotną. Do Warszawy już nie dojedzie. Jeszcze przed Toruniem, w Gór-

sku, samochód zatrzymują trzej funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Kierowcy ks. Jerzego w niejasnych okolicznościach udaje się uciec, natomiast potwornie skatowane ciało kapłana jedenaście dni później zostaje wydobyte z Wisty, tuż obok zapory we Włocławku. Do dziś nie mamy pewności, kiedy i w jaki sposób ks. Jerzy został zamordowany, ani kto fizycznie tego dokonał. Zabójstwo wychodzi na jaw i obnaża moralną nicość ówczesnej władzy. Czwierć wieku później, 6 czerwca 2010 r., w Warszawie odbywa się beatyfikacja kapłana męczennika. Jego grób odwiedzają miliony wiernych.

## Upamiętnienie

Od 27 lat na tej samej trasie, którą niegdyś ks. Jerzy podążał ku męczeństwu, organizowana jest niezwykła impreza biegowa: sztafeta i (w tym roku po raz czwarty) maraton. Członkowie sztafet dzielą 42-kilometrowy dystans na odcinki. Kiedy nie biegają, korzystają z towarzyszących kolumnie biegaczy autokarów i busów, nabierając sił do powrotu na trasę. Część biegaczy pokonuje cały dystans, co (przy tempie 6 minut na kilometr) zajmuje ok. 4 godz. 15 min. Wszyscy biegają razem, w tym biegu nie chodzi o wyłonienie zwycięzcy, lecz o wspólną modlitwę, doświadczenie drogi, o podążanie śladami wielkiego człowieka, Polaka, świętego męczennika, o zastanowienie się nad sprawami, za które oddał on życie. Dla

uczestniczącej w biegu młodzieży jest to swoista lekcja historii.

Przed startem biegacze uczestniczą w Eucharystii sprawowanej w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, a po nabożeństwie składają kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym ks. Jerzego. Organizatorzy w oryginalny sposób oznaczają kolejne kilometry trasy. Na tabliczkach z kilometrażem umieszczone są cytaty z wypowiedzi ks. Jerzego, co daje sposobność do refleksji nad własnymi postawami żywymi. Narastające stopniowo zmęczenie pozwala choć w minimalnym stopniu uświadomić sobie, co musiał przeżyć torturowany i zamęczony kapłan. Po 40 kilometrach kolumna biegaczy dociera do miejsca porwania, gdzie stoi pamiątkowy krzyż. Po złożeniu kwiatów i modlitwie uczestnicy biegu finiszują w Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. Tu czeka na nich obiad, a organizatorzy wręczają pamiątkowe medale i puchary. ■

Tegoroczna edycja Maratonu i Biegu Sztafetowego Szlakiem Męczeńskiej Drogi bł. ks. Jerzego Popiełuszki odbędzie się w niedzielę 6 października. Drogi Czytelniku! Jeżeli na co dzień regularnie biegasz i chcesz połączyć wysiłek fizyczny z duchowym przeżyciem, to czuj się zaproszony do udziału. Jeśli wysiłek fizyczny przekracza twoje możliwości, powiedz o biegu innym – może kogoś zachęcisz? Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie biegu: [www.maratonpopieluszki.pl](http://www.maratonpopieluszki.pl). Zgłoszenia do 30 września.

# SANKTUARIUM ŻYCIA

O słuchaniu, zaufaniu i myciu nóg z Katarzyną i Markiem Kalczyńskimi  
rozmawia ks. Paweł Borowski

**KS. PAWEŁ BOROWSKI:** – Całe małżeńskie życie jesteście w Domowym Kościele. Co Wam daje Domowy Kościół?

**KATARZYNA KALCZYŃSKA:** – Wiedziałam, że padnie to pytanie, a jednak zawsze trudno jest na nie odpowiedzieć (śmiech). Dzięki formacji w Domowym Kościele nie żyjemy osobno. Może to wydawać się dziwne, bo przecież jesteśmy małżeństwem, więc żyjemy razem pod jednym dachem, mamy wspólne sprawy, zmartwienia i troski. Jednak czasem można żyć z kimś pod jednym dachem, ale nie razem. Domowy Kościół nauczył mnie, jak żyć nie obok siebie, lecz ze sobą. Dzięki temu wiem, że kiedy dzieci opuszczają rodzinne gniazdo, to nie zostanie w nim dwoje ludzi, którzy żyją osobno. Zostanę w tym domu z kimś, kogo Kocham, w tym domu nie będzie dwóch pokoi, w których żyje para nieznoszących się ludzi.

**– Współcześnie dużo mówi się o kryzysie ojcostwa. Czy bycie w Domowym Kościele pomaga być ojcem?**

**MAREK KALCZYŃSKI:** – Bycie w tej wspólnotce pomaga w tworzeniu relacji małżeńskich i relacji z dziećmi. Uczę się rozmawiać z moją żoną, również z innymi ludźmi podczas spotkań kręgu. W Domowym Kościele praktykujemy tzw. dialog małżeński. Rozmawiamy ze sobą, a przede wszystkim wysłuchujemy się. Taki sposób rozmowy przenosimy również na komunikację z naszymi dziećmi. Skoro nauczyłem się słuchać żony (śmiech), tego, co ma do powiedzenia, to mogę słuchać także dziecka. Nie muszę od razu ustawiać się w roli nakazowej, oceniania, ale mogę słuchać, aby zrozumieć. Potem zostanie wysłuchany i zrozumiany przez swoje dziecko.

To prawda, że jest kryzys ojcostwa. Jedną z przyczyn jest to, że zmienił się model relacji między ojcem a dziećmi. Kiedyś był bardziej nakazowy ze strony rodzica. Ojciec kazał, a dziecko słuchało. Teraz dzieci, a zwłaszcza nastolatki,

**Katarzyna i Marek Kalczyńscy są małżeństwem od 22 lat. Pracę nad swym małżeństwem rozpoczęli 21 lat temu w kręgu Domowego Kościoła przy parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu. Od około 10 lat są w jednym z kręgów w parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie. Są rodzicami trójki dzieci: 19-letniego Bartka, 15-letniej Zosi i 10-letniego Szymka. Od września br. posługują jako para diecezjalna Domowego Kościoła Diecezji Toruńskiej**

tęgo nie akceptują i tata nie wie, jak w takiej sytuacji postępować. Ja, ojciec, muszę z nimi rozmawiać, a nade wszystko słuchać, żeby do mnie dotarło, jaki jest rzeczywisty problem młodego człowieka i jak on to widzi, a nie to, co ja sobie wyobraziłem.

**– Jednym z elementów formacji jest wspólna modlitwa małżeńska i rodzinna. Czy dzieci chętnie się modlą z Wami?**

**M.K.:** – Chętnie. Przy czym nie jest prosto wszystkich zebrać naraz. Praktyką naszej rodziny jest wspólna modlitwa w każdą niedzielę. Modlimy się wspólnie również w różnych innych sytuacjach, np. przed podróżą, przed wyruszeniem na stok narciarski, przy problemach. Czasami, rzadko, ale zdarza się, że dzieci same proponują wspólną modlitwę z jednym z nas, z tatą czy mamą.

**K.K.:** – Wspólna modlitwa całej rodziny sprawia, że dzieci nie mają oporu, jest to dla nich czymś naturalnym i oczywistym.

**M.K.:** – Oczywiście te wszystkie rzeczy nie dzieją się automatycznie. To wszystko dokonuje się przez lata pracy nad sobą i formacji. Przychodzą różne kryzysy, z którymi trzeba się zmierzyć. Wiele lat temu uczestniczyliśmy w rekolekcjach z parami, które już miały dłuższe doświadczenie w Domowym Kościele. Odkryliśmy wtedy, że każde z tych małżeństw lubi ze sobą przebywać. Na rekolekcjach, na których małżeństwa zaczynają swoją przygodę w tej wspólnotce, pary spędzały często czas osobno – mąż oddzielnie, żona oddzielnie, albo szukały okazji do spotkań z innymi małżeństwami w czasie wolnym, a ci, którzy już przeszli lata wspólnej modlitwy i dialogu małżeńskiego wolne chwile spędzali ze sobą, lubili ze sobą przebywać.

**K.K.:** To nas zmobilizowało do zwerifikowania swojego podejścia do wielu spraw. Pojawiło się większe pragnienie głębszego wejścia w formację i praktykowania zasad Domowego Kościoła takie, jakie one są. Pojawiła się myśl: Dlaczego tak późno to odkryliśmy (śmiech).

**– Domowy Kościół jest szkołą?**

**K.K.:** – Jest szkołą. Uczymy nas, jak żyć w zgodzie ze sobą, z mężem, z rodziną.

**M.K.:** – Każdy z nas ma jakieś ograniczenia, a spotkania kręgu, dialog z żoną i inne praktyki Domowego Kościoła pomagają mi te ograniczenia pokonywać.

**K.K.:** – Bycie we wspólnotce z innymi małżeństwami i rodzicami pozwala odkryć, że nie jesteśmy jedynymi, którzy przeżywają różnorakie trudności. To daje poczucie oparcia. Omawiamy też tematy pomagające pokonywać rodzinne problemy.

**– Tegoroczna pielgrzymka rodzin i małżeństw na Jasną Górę przebiega pod hasłem: „Rodzina sanktuarium życia”. Jak rozumiecie te słowa?**





Bycie we wspólnocie Domowego Kościoła pomaga w tworzeniu relacji małżeńskich i relacji z dziećmi

Archiwum rodzinne

**K.K.:** – To w rodzinie powstaje nowe życie, jest pielęgnowane, kształtuje się i rusza w świat. Rodzina nie jest miejscem, w którym mamy się zatrzymać na zawsze, lecz mamy wypuszczać w świat młodych ludzi, by szli i tworzyli nowe rodziny, tworzyli kolejne sanktuaria. Ale rodzina jest miejscem, do którego się wraca, jak z pielgrzymką do sanktuarium, by naładować akumulatory i ruszyć dalej.

**– Jako nowa para diecezjalna Domowego Kościoła macie jakąś wizję swojej posługi?**

**M.K.:** – Pełniliśmy już posługę pary rejonowej. Wówczas stworzyliśmy sobie jakieś plany, wizję drogi, którą chcieliśmy pójść, ale życie pokazało, że byliśmy postawieni przed innymi potrzebami i musieliśmy realizować coś innego, coś, co Bóg widział jako bardziej potrzebne. Oczywiście, że teraz też mamy pewne plany, ale obecnie podchodzimy z większą otwartością i zaufaniem do nowej posługi.

**K.K.:** – Chcemy również służyć tak, by nie zmarnować dzieła, które przed nami kształtowali inni.

**– Macie jakiś wzór małżeństwa i rodziny?**

**M.K.:** – Trudno wskazać jedno małżeństwo, ale wiele aspektów w życiu innych rodzin, podejście do dzieci, wzajemne relacje stawały i stają się dla nas inspiracją. Jedną z takich inspiracji był zwyczaj, który praktykowała jedna z rodzin, z którą spotkaliśmy się na rekolekcjach, a mianowicie umycie nóg w gronie rodziny po Liturgii Wielkiego Czwartku. Wprowadziliśmy ten gest do naszego życia. Muszę powiedzieć, że kiedy klękam przed swoim dzieckiem, by obmyć mu stopy, to jest to za każdym razem bardzo mocne doświadczenie. To jest coś więcej niż mycie nóg, to jest symbol wymagający przełamania się. Jest symbolem dla dziecka, dla mojej żony, ale jest symbolem także dla mnie: umyłam nogi mojej rodzinie, bo jestem wezwany, by im służyć. Nie jestem tylko tym, który wskazuje palcem zadania do wykonania, chociaż również to robię, np. rozdzielając sobotnie zadania, ale jestem myjącym nogi, który służy swojej rodzinie.

**K.K.:** – Mamy szczęście wywodzić się z rodzin, których tradycją jest nieroz-

rwalność małżeństwa. To też chcemy przekazać własnym dzieciom.

**– Dziś w kulturze tymczasowości, kiedy wymienia się coś na lepszy model, trwanie w Domowym Kościele pomaga wytrwać w wierności małżeńskiej.**

**M.K.:** – Nam pomaga. Dzięki trwaniu w Domowym Kościele lubimy ze sobą być. I widzimy, że małżeństwa, które są w tej wspólnocie, także lubią ze sobą być. To wspinałe, kiedy patrzysz w oczy swojej żony po wielu latach i nadal ją lubisz, nadal chcesz z nią być. (śmiech)

Jednak ważne jest podkreślenie jeszcze jednej sprawy. Czy bycie w Domowym Kościele pomaga w budowaniu małżeństwa i rodziny? Myślę, że samo bycie – nie. Nie wystarczy przynależność i chodzenie na spotkania, potrzeba jeszcze życia wskazaniami, takimi jak: praktykowanie dialogu, modlitwy, czytania Pisma Świętego i wprowadzania dobrych nawyków do swojego życia.

**K.K.:** – Bycie w Domowym Kościele jeszcze nic nie zmienia, ale bycie domowym kościołem, już tak, zmienia wszystko. ■

Gorliwą modlitwą  
wypraszają łaski  
dla kapłanów. Proszą  
Boga, by nigdy  
nie zabrakło powołań  
i głosicieli Jego Słowa.  
Razem z członkami  
Apostolatu Margaretka  
wierni modlili się  
na uroczystościach  
odpustowych  
w Grudziądzu



Klerycy z Markiem  
Mateckim odśpiewali  
Akatystę ku czci  
Świętej Bożej Rodzicielki

Aleksandra Wojdyło

# SKARB DLA KAPŁANA

ALEKSANDRA WOJDYŁO

**W** przededniu święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny Mszą św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła rozpoczęły się obchody w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, słynącej także od 1954 r. z tytułu Opiekunki Grudziądza. Eucharystię odprawiono w intencji kapłanów oraz mieszkańców miasta, a także z prośbą o powołania do życia konsekrowanego. Szczególnymi pielgrzymami przybywającymi do grudziądzkiego sanktuarium – jak stwierdził proboszcz miejsca ks. kan. Dariusz Kunicki – byli kapłani pochodzący z grodu bp. Chryściana i związani z posługą w grudziądzkiej bazylice pw. św. Mikołaja. Przybyli także ci, którzy modlą się za kapłanów – Apostolat Margaretka z grudziądzkich parafii. Ks. kan. Kunicki zachęcił do przyłączenia się do tej wspólnoty. We Mszy św. liczną grupę stanowiły także siostry zakonne posługujące w Grudziądzu.

## Przykład pokory

W homilii bp Śmigiel, nawiązując do wezwania Matki Bożej Łaskawej z Litanii Loretańskiej, ukazywał Jej przymiot

łaskawości jako dobroć i zatoskanie o innych na wzór Chrystusa. – Maryja jest Matką łaski Bożej, ponieważ jest Matką Chrystusa, pomocnicą Zbawiciela i Odkupiciela – podkreślił. Stawiając za przykład św. Augustyna, wielkiego czciciela Maryi, proponował, aby przyjąć Zbawiciela w Słowie, prawdzie i wierze. Wtedy dojrzejemy do wiary i bliskości z Bogiem.

Zachęcił, aby być łaskawym na wzór Maryi, czyli troszczyć się o innych, być wrażliwym na potrzeby bliźnich, odważnym w podejmowaniu działań na rzecz drugiego człowieka, a we wspólnocie trwać na modlitwie, która umacnia. – Maryja jest przykładem pokory, służby, modlitwy, wyprasza powołania kapłańskie, opiekujecie się więc kapłanami – zaapelował do wiernych bp Śmigiel i jednocześnie dziękował za każdy dar modlitwy i duchowego wsparcia kapłanów.

## Dar i pomoc

Zwracając się do duchowieństwa, Ksiądz Biskup wskazał na czytanie Biblii, wsłuchiwanie się w Ewangelię i życie Słowem Bożym jako na fundamenty kapłańskiego życia.

– Słuchajcie Boga, a za każdym razem, gdy będzie wam ciężko, przyjdźcie do Matki Bożej, bądźcie przy Niej blisko, a Ona wam pomoże – podkreślił. – Jesteście dla nas pomocą, abyśmy byli kapłanami na wzór Jezusa – mówił bp Śmigiel do Margarettek. Podkreślił, że modlitwa jest największym i najpiękniejszym darem. – To jest dla nas ogromny skarb. Dobrze, że jesteście! Nie ustawajcie w waszych modlitwach, ponieważ one są nam, kapłanom, bardzo potrzebne, ale także i tym, którzy, słysząc słowa Pana „Pójdź za mną”, odważnie odpowiedzieli: „Oto jestem” – dodał.

Na koniec wyraził życzenia, aby dobry Bóg sprawił, by nigdy nie zabrakło kapłanów głoszących Słowo Boże, sprawujących sakramenty i stanowiących dla wiernych przykład życia i świętości, służby i oddania. – Niech Matka Boża Łaskawa przytuli do swego serca wszystkich kapłanów – mówił bp Śmigiel.

## Szczególna modlitwa

Na ręce Księdza Biskupa oraz diecezjalnego moderatora Apostolatu Margaretka, ks. Zdzi-

слава Szauera, członkowie tej wspólnoty odnowili swoje przyrzeczenia: codziennej modlitwy w intencji konkretnego kapłana oraz o nowe i święte powołania kapłańskie i zakonne. Właśnie w tych intencjach powierzano Bogu przez ręce Maryi modlitwę różańcową. Ks. Szauer przypomniał o październikowym spotkaniu modlitewnym w Chełmnie i zachęcił do licznego uczestnictwa. Liturgię uświetnił chór Kolegiata pod dyrekcją Marka Mateckiego.

Wieczorem alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu oraz organista grudziądzkiej fary Marek Matecki wyśpiewali przed obrazem Matki Bożej Łaskawej Akatystę ku czci Świętej Bożej Rodzicielki. To wczesnośredniowieczne nabożeństwo pierwotnie odprawiane w Kościele wschodnim staje się także dla Kościoła zachodniego modlitwą szczególną w miejscach kultu Maryi.

Pierwszy dzień świętowania Narodzin Najświętszej Maryi Panny w grudziądzkiej bazylice zakończono odśpiewaniem najstarszego polskiego hymnu Bogurodzica oraz kapłańskim błogosławieństwem. ■



LIDZBARK

## Dziękczynienie za plony

W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku składaliśmy dziękczynienie Bogu i Matce Najświętszej za tegoroczne plony. Koronę zniwną, zwieńczenie trudu rolników, uplecioną ze zbóż, ziół i kwiatów, którą poświęcił proboszcz parafii ks. kan. Marian Wiśniewski, przygotowali mieszkańcy Klonowa. W procesji rolnicy przynieśli i złożyli na ołtarzu Pana winogrona i chleb upieczony z tegorocznego ziarna.

Liturgia była okazją do modlitwy w intencji rolników mieszkających na terenie naszej parafii. Oprócz dziękczynienia za tegoroczne plony prosiliśmy o błogosławień-

stwo w tej niełatwej pracy na kolejny rok, o oddalenie klęsk i nieszczęść.

Ksiądz Proboszcz swoją modlitwą ogarnął także tych rolników, którzy odeszli już do Pana, a za życia włożyli wiele miłości w swoją pracę, aby nikomu nie zabrakło chleba. W homilii przypomniał o dobroci Boga. Wszystko, co człowiek spożywa i pije, pochodzi od Niego. Dobroć ta jest okazywana ludziom codziennie. Zwrócił uwagę, że patrząc na dzieje historii zbawienia, Bóg nigdy nie zostawił człowieka samego, opiekował się swoim ludem, karmił manną z nieba na pustyni, wyprowadził wodę ze skały, rozmnożył chleb i ryby, a także dokonał cudu podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Podkreślił, byśmy,



Gabriela Sikora

W procesji rolnicy złożyli tegoroczne zbiory

„dzieląc się chlebem, czynili to zawsze z wielkim szacunkiem, pamiętając, że jest to dar niebios”. Zwracając się do rolników, poprosił, aby każdy swój dzień i wyjście na pole rozpoczynali od znaku krzyża, aby zawierzali Bogu swoją pracę i codzienny trud. Mamy troszczyć się także o pokarm na życie wieczne, a jest nim sam Jezus Chrystus. Mamy Go przyjmować z ogromną czcią i tęsknotą.

Ks. kan. Wiśniewski podziękował za włączenie się w organizację uroczystości parafialnych dożynek. Wyraził wdzięczność Bogu za wszelkie łaski w tym roku otrzymane i prosił o Jego błogosławieństwo, aby zlał swoje łaski na całą parafię, na Polską wieś i rolników i ukochaną ojczyzną ziemię, na której mamy zaszczyt żyć, mieszkać, pracować.

**Ewa Rogozińska**

GRUDZIĄDZ

## Wypełnić przestrzeń

Ksiądz Tischner powiedział, że przestrzeń między niebem a ziemią można wypełnić tylko śpiewem. Każdemu dyrygentowi życzę tak zdyscyplinowanych ludzi, którzy włożyli dużo pracy, poświęcili weekend, ale oni to kochają – mówił do

chórzystów Michał Rajewski. Prowadził on warsztaty dla chórzystów w zakresie emisji głosu i wykonywania muzyki dawnej w dniach 7-9 września przy parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Zajęcia były częścią V Festiwalu Muzyki Dawnej – Nowa Muzyka Dawna, którego głównym organizatorem jest Fundacja Piotra z Grudziądza. Projekt został współfinansowany z budżetu gminy-miasto Grudziądz oraz województwa kujawsko-pomorskiego.

Michał Rajewski jest dyrygentem i chórzystą, zdobywcą wielu prestiżowych nagród na festiwalach krajowych i zagranicznych, śpiewa barytonem. Pochodzi z Chełmna, jest absolwentem m.in. Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Pelplinie. Otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi za działalność na rzecz kultury i popularyzacji muzyki choralnej.

9 września w parafii Księży Marianów w Grudziądzu miał miejsce koncert zatytułowany „Bene Cantare”, wieńczący trzy sesje w ramach spotkań muzycznych. Chórzyści wystąpili pod dyrygenturą Małgorzaty Gołuńskiej, dyrektor chóru Tibi Mariae oraz Michała Rajewskiego.

Małgorzata Borkowska



Podczas warsztatów uczono się wykonywania muzyki dawnej

Małgorzata Borkowska

Troska o dobro i ład społeczny są sprawami, które w pracy polityków są szczególnie ważne.

O wzajemnym szacunku, pojednaniu i zgodzie mówił bp Wiesław Śmigiel podczas spotkania duszpasterstwa parlamentarzystów i samorządowców diecezji toruńskiej



Ewa Jankowska

Troska o dobro drugiego człowieka powinna być wartością nadrzędną

# KU LEPSZEJ SŁUŻBIE

EWA JANKOWSKA

**W**spólna modlitwa, rozmowy i dzielenie się doświadczeniami wypełniły drugie spotkanie duszpasterstwa parlamentarzystów i samorządowców. Centralnym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. Licznie przybyli politycy zaangażowali się w oprawę liturgii, podczas której modlono się w ich intencji oraz za tych, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności.

## Tylko dobro

Ks. prał. Marek Rumiński, duszpasterz parlamentarzystów i samorządowców diecezji toruńskiej, w słowach powitania wyraził wdzięczność za przybycie wszystkim osobom, którym powierzona jest władza na różnych szczeblach. Wspominał, że w sprawach dotyczących całego narodu należy modlić się za przyczyną św. Tomasza Morusa, patrona polityków, oraz św. Kingi, która opiekuje się samorządowcami.

Bp Wiesław Śmigiel w homilii nawiązał do odczytanej perykopy ewangelicznej, która mówiła o uzdrowieniu przez Pana Jezusa, jakiego dokonał w szabat. Jezus przyszedł z pomocą mężczyźnie, który miał uschlą prawą rękę. To bardzo ważny fakt, na który zwrócił uwagę św. Łukasz w swojej Ewangelii. Ksiądz

Biskup zauważył, że Jezus, uzdrawiając prawą rękę chorego, uzdrowił jego całego, by był bliżej innych ludzi. – W tym wydarzeniu uwidacznia się sens Mszy św., która jest spotkaniem z Jezusem, który uzdrawia człowieka – podkreślił.

Bp Śmigiel zaznaczył, że „Słowo Boże domaga się odpowiedzi. To nie jest tylko teoretyczne rozważanie”. Dlatego przytoczył trzy podstawowe wnioski z przeczytanego fragmentu Biblii. Po pierwsze: każdy, kto decyduje się na służbę na rzecz dobra wspólnego, musi się liczyć z różnymi sytuacjami, również z próbą podważenia słuszności swoich działań. – Pamiętajmy, że zło jest krzykliwe, łatwiej się przebijają, ale dobro jest trwalsze, nawet nieśmiertelne. Dlatego zło można zwyciężyć tylko dobrem – podkreślił. Drugi wniosek to stwierdzenie, że „zaangażowanie w życie publiczne nie upoważnia nas do szukania słabości, grzechów i błędów u innych, szczególnie u tych, którzy reprezentują inne poglądy”. Ksiądz Biskup zwrócił uwagę, że życie osobiste, rodzina, przyjaźń i inne dobre wartości powinny być chronione przez każdego człowieka. Na koniec zachęcił do pomocy bezbronny i potrzebującym. – Uzdrawiona prawa ręka to odzyskanie zdolności do pojednania, zgody i pomocy – zakończył.

## Św. Jan Paweł II i województwo

Po Mszy św. miał miejsce wykład dk. prof. Waldemara Rozynkowskiego: „Św. Jan Paweł II – patron województwa kujawsko-pomorskiego jako źródło inspiracji dla wspólnot samorządowych naszego regionu w XX-lecie samorządu województwa”. Prelegent poruszył w nim wątek 20-letniej historii istnienia trójstopniowej struktury samorządu terytorialnego w naszym kraju z 20. rocznicą wizyty papieża Jana Pawła II do Polski, w tym do Torunia i Bydgoszczy. Na zakończenie odbył się koncert organowy Dawida Wesołowskiego, katedralnego organisty.

Spotkanie odbyło się 9 września. Założeniem duszpasterstwa jest formacja duchowa i spotykane się w drugi poniedziałek września. Oprócz dorocznych spotkań członkowie biorą udział w rekolacjach oraz pielgrzymkach.

## niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)  
współpraca: Renata Czerwińska, Ewa Jankowska  
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30  
e-mail: torun@niedziela.pl  
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13  
Redakcja częstochowska:  
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85